

Dr hab. Lech Płotkowski, emerytowany profesor nadzw. SGGW
Obory 25
05-520 Konstancin-Jeziorna
Tel. stacjonarny: (22) 754 72 55
Tel. kom.: 502 055 006
e-mail: lech.plotkowski@wl.sggw.pl

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr. inż. Bartłomieja Pereta pt. „Wartościowanie działań gospodarstwa leśnego w zakresie ochrony zasobów przyrody na przykładzie Nadleśnictwa Kolbuszowa”

1. Uwagi o charakterze ogólnym

Potrzebę prowadzenia gospodarstwa leśnego zrodziła ograniczoność (rzadkość) zasobów leśnych. Od gospodarstwa leśnego wymaga się trwałego wytwarzania świadczeń w postaci produktów i usług. Oznacza to ukierunkowanie gospodarki nie na jeden cykl produkcji drzewostanu, lecz na wiele cykli powtarzanych w przyszłości. Ponadto gospodarowanie powinno spełniać wymóg racjonalności (optymalności). Syntezą praktyczną tego wymogu jest zapewnienie rentowności, inaczej ekonomicznej efektywności gospodarstwa leśnego. Osiąga się ją wówczas, gdy wartość wytworzonych przez gospodarstwo dóbr, szerzej korzyści będzie większa od wartości poniesionych na jego funkcjonowanie nakładów.

Problem w tym, że las jest przykładem dobra zaspokajającego różnorodne potrzeby człowieka i całego społeczeństwa i nie jest w obiegowym tego słowa znaczeniu przedmiotem obrotu rynkowego. Tak dzieje się nie tylko w naszym kraju, gdzie dominuje publiczna własność leśna, ale i w wielu innych krajach, nawet o całkowicie odmiennej strukturze własności leśnej. Działalność gospodarcza w lasach z reguły ukierunkowana jest na realizację wielu zadań i z tego powodu państwo rzadko decyduje się na wykorzystanie mechanizmów rynkowych do alokacji prawa swobodnego dysponowania lasami nawet dla celów ściśle komercyjnych. Stąd nie mamy opartego na rynku punktu wyjścia umożliwiającego wartościowanie całości lasu, jak i poszczególnych jego elementów składowych, czy wreszcie określonych właściwości (funkcji) lasu z ekonomicznego punktu widzenia.

W kwestii waloryzacji zasobów naturalnych specjaliści podzielili się na dwa obozy. Jedni uważają, że wycena jest konieczna głównie ze względu na wymagania w zakresie racjonalizacji gospodarowania zasobami naturalnymi. Zasoby naturalne, w tym i lasy – twierdzą oni – muszą uzyskać swoją cenę, jeśli mają być w stosunku do nich stosowane

„normalne” reguły wyboru i kryteria alokacji, Dla zwolenników tego poglądu nie ma pytania, czy waloryzować zasoby (lasy!) lecz, jak to należy czynić. Druga grupa jest zdania, że potrzeba wyceny zasobów nie jest tak oczywista; najpierw trzeba zadać pytanie, czy nie można gospodarować (racjonalnie!) *ex ante*. Zanim recenzent zajmie stanowisko w tej w istocie rzeczy bardzo ważnej kwestii, spróbujmy przyjrzeć się bliżej, jak z tym problemem poradził sobie autor rozprawy

2. Dane o pracy

Przedmiotem oceny jest maszynopis rozprawy liczący łącznie 214 stron wraz ze spisem literatury oraz streszczeniem w języku polskim i angielskim. Merytorycznie rozprawa składa się z 9 rozdziałów o różnej rozpiętości tekstu, gdyż od 1,5 strony (co dotyczy rozdziału 7 – „Wnioski”) do 112 stron (ponad 53% tekstu) w przypadku rozdziału 6 pt. ”Wyniki badań”. Ostatni, rozdział 9 stanowi wykaz literatury zawierający 109 pozycji. Ze spisu literatury wynika, że lekturę autora stanowiły nie tylko rozprawy naukowe i artykuły zamieszczone w prasie specjalistycznej, ale w dużej mierze także ustawy, rozporządzenia Rady Ministrów i ministrów resortowych, dzienniki urzędowe, programy ochrony przyrody i inne dokumenty formalne, a nawet Katalog norm czasu dla prac leśnych, czy „Prognoza oddziaływania na środowisko projektu planu urządzania lasu Nadleśnictwa Kolbuszowa wg stanu na dzień 1 stycznia 2011 r.” Autor powołuje się tylko na 2 pozycje źródłowe opublikowane w języku obcym (1 w języku niemieckim i 1 w języku francuskim).

Układ rozprawy pozornie nie różni się od wielu opracowań tego typu, ściślej układu rozpraw doktorskich, zawierających z reguły część wstępną poświęconą rozważaniom teoretycznym, dalej metodykę badań oraz część zawierającą wyniki badań, ich dyskusję, a także wnioski końcowe. To, co różni układ rozprawy przyjęty przez autora, to rozbudowana część wstępna, do której recenzent zalicza nie tylko rozdział 1 pt. „Wstęp”, ale i rozdział 2 zatytułowany „Stan zagadnienia”, liczący 24 strony (ponad 11% całości tekstu rozprawy). Taki układ rozprawy recenzent uważa za trafny i korzystny dla rozprawy, gdyż umożliwił autorowi wykazanie się znajomością współczesnej literatury ekonomicznej dotyczącej treści pojęcia „wartość”. Poza tym wybór formy prezentacji, to przecież prawo i przywilej autora.

3. Analiza i ocena rozprawy doktorskiej

Rozprawa Pana mgr. inż. Bartłomieja Pereta pt. ”Wartościowanie działań gospodarstwa leśnego w zakresie ochrony zasobów przyrody na przykładzie Nadleśnictwa Kolbuszowa” stanowi próbę identyfikacji działań Lasów Państwowych podejmowanych

wyłącznie w celu ochrony zasobów przyrody oraz ustalenia swego bilansu kosztów i korzyści tych działań.

Już w rozdziale 1, zatytułowanym „Wstęp” dokonuje analizy pojęcia „ochrona przyrody”, a zwłaszcza ewolucji rodzaju i zakresu działań objętych tym pojęciem oraz konieczności określania rzeczowego zakresu podejmowanych działań w gospodarstwie leśnym (państwowym- uwaga recenzenta). Celowym, zdaniem autora, jest „...wartościowanie wielu zadań i prac, działań i zabiegów wykonywanych na rzecz ochrony przyrody” głównie z uwagi na zasadę samofinansowania się Lasów Państwowych. Rozdział ten kończy się pesymistycznym stwierdzeniem Autora, że wdrażanie koncepcji leśnictwa wielofunkcyjnego przynosi nowe obciążenia finansowe dla gospodarstwa leśnego, wynikające z rosnących potrzeb ochrony przyrody. Zapewne tak będzie, choć nie wolno zapominać, że taki model leśnictwa stwarza także nowe szanse rozwoju.

Rozdział 2 pt. „Stan zagadnienia” stanowi próbę intelektualnego uporządkowania problematyki wyceny zasobów leśnych, a także skutków finansowych działań podejmowanych przez człowieka w zakresie ochrony przyrody na terenach leśnych. Merytorycznie autor podzielił go na dwie części, przy czym w pierwszej kolejności przedstawił obecny stan wiedzy na temat przedmiotu jego badań w literaturze krajowej, a następnie w części drugiej – charakteryzuje „stan zagadnienia poza granicami kraju”.

Realizując ten etap badań Autor wyszedł ze słusznego przekonania, że trafności teorii ekonomiki zasobów leśnych nie można ocenić, bez co najmniej ogólnego opanowania pojęcia efektów zewnętrznych oraz problematyki dóbr publicznych. Stąd też ekonomicznej analizie efektów zewnętrznych działalności gospodarczej, jak i problematyce dóbr publicznych w leśnictwie poświęca sporo uwagi, w tym zwłaszcza w aspekcie ochrony przyrody leśnej, jako dobra publicznego.

Autor słusznie zauważa, że w teorii ekonomii wartość jest utożsamiana z subiektywną cechą dobra czy usługi polegającej na jego/jej użyteczności. Jednocześnie wartość jest pojęciem wieloznacznym, jego treść zmienia się w zależności od zakresu zjawisk, które obejmuje lub stara się opisać. Stąd też ekonomika (w tym i ekonomika leśnictwa) posługuje się zbiorem różnych wartości. Zasadniczą sprawą jest zrozumienie, że w ekonomii mamy do czynienia z dwoma podstawowymi kategoriami wartości, tj. wartości rynkowej oraz wartości nierynkowej.

Recenzent uważa, że nawet wtedy, gdy mówimy o wartościach symbolicznych, historycznych, a także przyrodniczych zawsze pojawia się pytanie o pieniądze. Tak już jest, że w hierarchii wartości zajmują one ważne miejsce, nieraz wyłączone. Pieniądze bowiem

pojawiają się wszędzie tam, gdzie identyfikowane są faktyczne potrzeby ludzi. I taka powinna być kolejność. Inaczej mielibyśmy do czynienia z chaosem. Wydaje się, że autor rozprawy też podziela ten pogląd.

Odnosnie do rozdziału 2, recenzent ma także kilka uwag krytycznych. Przede wszystkim to stanowczo zbyt długie akapity, co utrudnia lekturę i percepcję myśli autora. Charakteryzując początki zainteresowań ekonomii aspektami ekologicznymi działalności gospodarczej warto by wspomnieć nazwisko szkockiego ekonomisty żyjącego w XIX wieku Johna Stuarta Mill'a, autora książki pt. „Tragedia wspólnych pastwisk”, w której zwraca uwagę na „zjawisko gapowicza” związane z istnieniem dóbr publicznych i nierozwiązanymi zadawalająco do dzisiaj problemami ich finansowania, także w naszym leśnictwie.

Nie do końca zgadzam się z autorem w kwestii prolongowania (strona 15, wiersz 16 od dołu), gdyż nie problem w tym, że koszty są ponoszone aktualnie, a korzyści uzyskuje się dopiero w przyszłości (odwrotnie przecież się nie da). Prolongowanie to działanie matematyczne, sposób sprowadzania do warunków porównywalności kosztów i dochodów ponoszonych w różnych momentach czasowych. Recenzent jest przekonany, że tak właśnie autor rozprawy to rozumie, gdyż innego sposobu po prostu nie wymyślono. Problemy dotyczą przyjęcia właściwej stopy procentowej w rachunku prolongaty, ale to już inna historia.

Są i niezręczne sformułowania typu „Arbatowski (1996) podjął badania **za lata** ...” (strona 18). Przy okazji: recenzent jest przeciwny prezentacji w formie tabel wyników badań innych autorów, chociaż zawierających informacje odnośnie do źródła tak prezentowanych danych, co ma miejsce w tym właśnie rozdziale. Chociaż forma prezentacji to prawo i przywilej autora i recenzent o tym wie.

Na stronie 20 autor stwierdza, że „Prowadzone badania nie pozwalają **jeszcze** (podkreślenie recenzenta) na pełną wycenę wszystkich funkcji lasów”. ...I nie ma się co łudzić, nigdy tak nie było, ani nie ma nadziei, że kiedykolwiek tak będzie. W miarę upływu czasu, będziemy odkrywali nowe funkcje i właściwości lasu. Warto może wyjaśnić, że pod pojęciem funkcji lasu rozumie się całokształt korzyści, których źródłem jest las i gospodarka leśna. Ich zakres i poziom zależą zarówno od charakteru lasu, jak i sposobu prowadzenia gospodarki leśnej (a te zmieniają się) zaś identyfikacją poszczególnych funkcji lasu zajmują się wszystkie dziedziny nauk leśnych oraz praktyka gospodarcza. Stąd niekończąca się różnorodność tych funkcji i wielorakość kryteriów ich kwalifikacji. Patrząc realistycznie na kwestię wyceny wszystkich funkcji lasu trudno oczekiwać, że ktokolwiek będzie dysponować w pełni adekwatną wyceną na przykład różnorodności biologicznej, naturalnego krajobrazu czy chociażby czystej wody. Recenzent rozumie jednak intencje autora.

W części poświęconej przeglądowi literatury w przedmiocie badań, autor skoncentrował się na problematyce finansowania ochrony przyrody na terenach leśnych. Ważnym jest fakt zwrócenia uwagi na nową formę finansowania ochrony środowiska leśnego (a więc i ochrony przyrody), za jaką uważa się ochronę na „umowę-kontrakt motywacyjny”. Taki sposób finansowania jest najbardziej zaawansowany we Francji w odniesieniu do obszarów leśnych włączonych do sieci Natura 2000. Tym niemniej „...W żadnym kraju nie wypracowano regulacji prawnych, które zadowolą by wszystkie podmioty” stwierdza autor. I trudno się z nim nie zgodzić.

W rozdziale 3 scharakteryzowano obiekt badań (Nadleśnictwo Kolbuszowa) zwracając uwagę na jego walory przyrodnicze. Recenzent nie zgłasza uwag merytorycznych odnośnie treści tego rozdziału.

Rozdział 4 rozprawy pt. „Cel i zakres badań” obejmuje dwa zagadnienia:

- 1) sformułowanie celu i zakresu pracy oraz
- 2) hipotezy robocze.

Za cel badań Autor przyjął „...poznanie wartości rzeczywiście ponoszonych kosztów na ochronę zasobów przyrodniczych na” na terenach leśnych. Zaczął od opracowania metodyki określenia kosztów na ochronę zasobów przyrody na poziomie nadleśnictwa. Takie postawienie sprawy wydaje się być poprawnym. Recenzent nie zgłasza kategoriycznych uwag odnośnie do sformułowania celu badań.

Zakres badań rozwinęto w trzech punktach, od ustalenia dodatkowych kosztów bezpośrednich i pośrednich poniesionych na ochronę zasobów przyrody w Nadleśnictwie Kolbuszowa poczynając, następnie rozpoznania form i skali finansowania ochrony przyrody przez podmioty zewnętrzne (publiczne), po wyliczenie łącznych kosztów ochrony przyrody i przedstawienia propozycji praktycznych sposobów (algorytmów) wartościowania udziału gospodarstwa leśnego w ochronie zasobów przyrody.

Rozdział 5 pt. „Metodyka badań i analiz” poza swego rodzaju krótkim wstępem, informującym o okresie czasu objętym badaniami (lata 2001-2010) i źródłach danych (zapisy w Systemie Informatycznym Lasów Państwowych), podzielono na cztery podrozdziały. Całość liczy 47 stron, tj. 22% całości tekstu rozprawy.

Podrozdział 1 pt. „Koszty ochrony zasobów przyrodniczych” autor podzielił merytorycznie na dwie części, w których omawia kolejno sposób ustalania kosztów bezpośrednich (część 1) i kosztów pośrednich (część 2). W pierwszej z wymienionych dokonano identyfikacji kosztów bezpośrednich związanych wyłącznie z ochroną zasobów przyrody w poszczególnych działach zagospodarowania lasu. Do tych działań autor zaliczył

na przykład tylko niektóre czynności wykonywane w dziale nasiennictwa i selekcji. Były to koszty bezpośrednie związane z: wyznaczaniem i zagospodarowaniem drzewostanów nasiennych, plantacji nasiennych oraz plantacyjnych upraw nasiennych i obiektów indywidualnych; wprowadzaniem drzew i krzewów biocenotycznych na powierzchniach podlegających odnowieniu i zalesieniu, a także w ramach poprawek i uzupełnień. Dalej kolejno omawia sposób określania kosztów bezpośrednich w pozostałych działach zagospodarowania lasu, a następnie pozyskania drewna, zadań zleconych przez budżet państwa, prac wykonywanych w lasach innych form własności, itd. W każdym przypadku swoje rozważania kończy podaniem wzoru (algorytmu) określania dodatkowo poniesionych kosztów bezpośrednich w związku z ochroną zasobów przyrody,.

Już w trakcie prac nad metodyką badań autor zauważył, że określenie kosztów ochrony zasobów przyrody nie będzie rzeczą łatwą. Uwaga ta dotyczy w szczególnym stopniu kosztów pośrednich „...ze względu na brak wyraźnego rozdzielenia zapisu czynności, wzajemnego przenikania się zadań, braku szczegółowego ewidencjonowania czasu poświęconego na wykonanie prac”. I tu pełna zgoda recenzenta z tym stwierdzeniem autora. Co ważnego to fakt, że metodyce określania poszczególnych rodzajów kosztów ochrony zasobów przyrodniczych (bezpośrednich i pośrednich), autor poświęcił wiele uwagi, wykorzystując nie tylko dokumentację gospodarczą, ale i badania ankietowe oraz własne wyliczenia i dane szacunkowe.

W omawianym podrozdziale zdarzają się też niezręczne sformułowania typu „...należało dokonać indywidualnego **przeglądnięcia** poszczególnych pozycji i zastosować **kwalifikowalność** ich do analiz” (strona 47). Recenzent tego typu potknięcia traktuje jak „wypadek przy pracy”, w tym przypadku ciężkiej pracy.

Podrozdział 2 zatytułowano „Nieosiągnięte przychody z tytułu potrzeby ochrony zasobów przyrodniczych”.

Zdaniem recenzenta autor wybrał właściwą drogę, a raczej metodę analizy badanego zjawiska, gdyż postanowił skoncentrować swój wysiłek intelektualny na poznaniu przede wszystkim tzw. kosztów alternatywnych ochrony zasobów przyrody w lasach. Ten wybór autora ma głębokie uzasadnienie ekonomiczne. Koszt alternatywny to koszt zaniechanych możliwości. Mierzony jest on wartością tej produkcji, której nie realizujemy lub z której rezygnujemy w tym celu, aby zwiększyć produkcję innych dóbr lub innych **wartości**. Taki sposób rozumowania, uwzględniający koszty alternatywne zwraca uwagę na racjonalność wyboru ekonomicznego z ogólnospołecznego punktu widzenia. Chodzi bowiem o to, aby nie

wybierać rozwiązania gorszego, skoro istnieją rozwiązania lepsze, tzn. przynoszące wyższe korzyści społeczne.

To był dobry punkt wyjścia. Autor zaproponował dziewięć algorytmów do ustalania kosztów alternatywnych ochrony zasobów przyrodniczych na terenach leśnych w postaci utraconych przychodów. Taki sposób postępowania należy uznać za prawidłowy, chociaż nie pozbawiony pewnej dozy subiektywizmu mogącego prowadzić do nadmiernego akcentowania roli gospodarki leśnej w ochronie zasobów przyrodniczych i w związku z tym zawyżania faktycznie utraconych korzyści. Poza tym dyskusyjne, jak zwykle, mogą być rozwiązania szczegółowe dotyczące zakwalifikowania konkretnych czynności, operacji a nawet zabiegów gospodarczych, jako związanych wyłącznie z ochroną zasobów leśnych. Tym niemniej, recenzent pragnie podkreślić cierpliwość, dokładność i wytrwałość autora w dążeniu do ustalenia wszystkich rodzajów kosztów związanych z ochroną zasobów przyrody w poszczególnych działach gospodarki leśnej, a więc ustalenia prawdy w badanym wycinku rzeczywistości gospodarczo-leśnej.

Wszystko wskazuje na to, że autor miał pełną świadomość ważności tego etapu jego dociekań. Chyba z tego powodu poświęcił tej tematyce, tj. metodyce badania kosztów ochrony zasobów przyrodniczych aż 27 stron tekstu, tj. 12 blisko 13% tekstu rozprawy.

Ważną częścią metodyki badań jest podrozdział 5.3. pt. „Dodatkowo uzyskane przychody z tytułu ochrony zasobów przyrodniczych”, w którym przedstawił własny sposób określania swego rodzaju „przychodów alternatywnych” z tytułu ochrony zasobów przyrodniczych. W kolejnym podrozdziale, tj. 5.4. przedstawiono syntetycznie metodykę sporządzania łącznego bilansu kosztów i przychodów związanych z ochroną zasobów przyrodniczych na terenach leśnych zarządzanych przez Lasy Państwowe. Podstawowe pozycje tego bilansu to: 1) suma kosztów bezpośrednich ochrony zasobów przyrodniczych, 2) suma kosztów pośrednich ochrony zasobów przyrodniczych, 3) suma nieosiągniętych przychodów, wszystko to pomniejszone o 4) sumę dodatkowych (alternatywnych) przychodów związanych z ochroną zasobów przyrody na terenach leśnych.

Recenzentowi wydaje się, że w tym miejscu powinien przedstawić swój punkt widzenia dotyczący wyceny zasobów przyrody i skąd bierze się ich wartość ekonomiczna.

Wielcy ekonomiści XVIII i XIX wieku wiele uwagi poświęcali wyjaśnianiu pochodzenia wartości ekonomicznej. Lista źródeł tej wartości nie była zresztą długa. Liczyły się właściwie tylko dwa: ziemia i praca, przy czym przez „ziemię” rozumiano zawsze ogół zasobów naturalnych potrzebnych w produkcji. W dzisiejszym języku określamy to terminem środowiska przyrodniczego. Przez dziesięciolecia teoretycy ekonomii spierali się, któremu

czynnikowi, pracy czy ziemi, przyznać pierwszeństwo. Współcześni ekonomiści zakładają, że zarówno ziemia, jak i praca są pierwotnymi czynnikami produkcji. Do tego dochodzi wiele czynników wtórnych, składających się na kapitał, które jednak mogą być rozłożone na czynniki pierwotne. Współczesna analiza ekonomiczna zakłada po prostu, że wartość wyraża się w cenach rynkowych i jest uzasadniona użytecznością dóbr w **związku z konsumpcją**, a nie z produkcją.

Według ekonomii nic – łącznie ze środowiskiem przyrodniczym, w tym i drzewami – nie ma wartości chyba, że bezpośrednio lub pośrednio służy konsumpcji, czyli zaspokajaniu ludzkich potrzeb. Jednocześnie ekonomiści dostrzegają, że ceny, a więc i wartości, zawierają składniki, z których część jest związana z użytkowaniem dóbr, część zaś jedynie z satysfakcją z faktu, że coś istnieje. Pierwszy typ jest zwany wartością użytkową, drugi natomiast wartością nieużytkową.

Wartość nieużytkowa może być tak samo realna, obiektywna i ekonomiczna, jak wartość 1 m³ drewna, pary spodni, czy długopisu w ręku recenzenta. Może się ona materializować w transakcjach zawieranych na rynku. Na przykład ludzie kupują „cegiełki” na różne szlachetne cele nawet, gdy nie otrzymują w zamian żadnych materialnych świadczeń. Wydając pieniądze w ten sposób, zmniejszają stopień zaspokojenia swych innych potrzeb. Postępując tak ludzie dokonują realnych wyborów, uzasadniając poddanie tego typu zachowań badaniom ekonomicznym.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że wartość ekonomiczna nie wyczerpuje całej wartości, jaką ludzie wiążą z dobrami materialnymi lub duchowymi. Cena rynkowa niejednej zabytkowej budowli nie wyczerpuje jej wartości patriotycznych, czy religijnych. Niska cena szklanki wody odzwierciedla jedynie lokalną treść prawa podaży i popytu, a nie znaczenie wody dla podtrzymywania życia. Przyrodniczy dodadzą do tego oczywistą obserwację, że cena hektara nieużytku może być rażąco niewspółmierna do ekologicznego znaczenia tego obszaru. Z treści rozprawy wynika, że autor podziela poglądy recenzenta w tym zakresie.

Warto może zauważyć, że ekonomia nie zajmuje się (nie uzurpuje sobie prawa) wyjaśnianiem wszelkich aspektów ludzkiej działalności: zachowań, gustów, mody, czy przekonań religijnych. Niemniej jednak wartości ekonomiczne pozwalają spojrzeć na ludzkie decyzje z punktu widzenia dokonywania faktycznych wyborów, praktycznego poszukiwania kompromisu między stopniem **niezaspokojenia** różnych potrzeb, zarówno materialnych, jak i niematerialnych. Celowość badania ekonomicznej wartości środowiska przyrodniczego wynika z uzasadnionego przekonania, że argumenty ekonomiczne, jako najmniej

kontrowersyjne czy subiektywne, bywają skuteczniejsze od innych. Tak przynajmniej twierdzą ekonomiści „środowiskowi”. I chyba mają rację.

Wszystko, co powiedziano wyżej, przemawia na korzyść rozprawy i w żadnym wypadku nie kwestionuje zawartych w niej poczyniń. Tym niemniej opracowanie metodyki badań przedstawionej w rozdziale 5 wymagało od doktoranta niesłychanego zapału i wręcz benedyktyńskiej cierpliwości przy zgłębianiu nie tylko ewolucji poglądów na temat istoty pojęcia „wartość ekonomiczna dobra, czy usługi”, ale i tajników systemu informatycznego Lasów Państwowych. Był to chyba najbardziej pracochłonny, ale i najistotniejszy etap badań.

Wyniki swoich dociekań, obliczeń i analiz autor przedstawił w liczącym 112 stron (ponad 52% całości tekstu) rozdziale 6, zgodnie z układem przyjętym w części metodycznej rozprawy. Merytorycznie rozdział ten został podzielony na sześć podrozdziałów, przy czym w podrozdziale 6.1. pt. „Koszty ochrony zasobów przyrodniczych” wyodrębniono jeszcze dwie jednostki niższego rzędu: koszty bezpośrednie i koszty pośrednie. W podrozdziale 6.2. przedstawiono wyniki obliczeń w zakresie kształtowania się kosztów alternatywnych w formie nieosiągniętych przychodów z tytułu ochrony zasobów przyrodniczych w poszczególnych działach prowadzonej gospodarki leśnej, zaś w podrozdziale 6.3.- dane charakteryzujące dodatkowo uzyskane przychody. W kolejnym podrozdziale 6.4. zamieszczono łączny bilans kosztów i przychodów w takim samym układzie jak poprzednio, tzn. według działów gospodarki leśnej. Podrozdział 6.5 dotyczy propozycji algorytmu wyliczania nakładów na ochronę przyrody w nadleśnictwach.

Bardzo ważną i cenną częścią rozprawy jest rozdział 7 pt. „Dyskusja”. Z wyliczeń przedstawionych w rozdziale 6 wynika, że koszty bezpośrednie ochrony zasobów przyrody w Nadleśnictwie Kolbuszowa kształtowały się w badanym przez autora okresie na poziomie średnio 228 tys. zł, co stanowi 9% kosztów działalności podstawowej, a 5% całości kosztów działalności. Łączne koszty sięgają kwoty 654 tys. zł, co w odniesieniu do kosztów działalności stanowi 13%. Zdaniem doktoranta są to wartości istotne z gospodarczego punktu widzenia w tym Nadleśnictwie. Wartość nieosiągniętych przychodów charakteryzuje kwota 946 tys. zł. W strukturze tych kosztów największy udział ma martwe drewno.

Rozdział 8 zawiera wnioski końcowe. Doktorant w sposób syntetyczny, a zarazem oszczędny prezentuje najważniejsze rezultaty wyliczeń łącznych kosztów ochrony zasobów przyrody w Nadleśnictwie Kolbuszowa. Koszty te określono na poziomie 1.381,6 tys. zł, co stanowi średnio rzecz biorąc ponad 16% rocznych kosztów całkowitych działalności tej jednostki w latach 2000-2004.

4. Podsumowanie

Cele badań zadeklarowane przez Autora nie są nowym obszarem badań. Z przeglądu literatury wynika, że były one już tematem dociekań w naszym kraju, a przede wszystkim za granicą. Warto w tym miejscu przypomnieć pionierską pracę Edwarda Marszałka pt. "Wartościowanie działań gospodarstwa leśnego w zakresie ochrony przyrody na przykładzie Nadleśnictwa Dukla", wykonaną pod kierownictwem Profesora Andrzeja Grzywacza w roku 2007. Tym niemniej polski dorobek piśmienniczy, w odniesieniu do interesujących Autora ekonomicznych aspektów ochrony zasobów przyrody na terenach leśnych, ściślej powierzonych w zarząd Lasom Państwowym, wydaje się być ciągle mało zauważalny. Stąd też podjęcie badań w zakresie będącym przedmiotem tej rozprawy miało swoje uzasadnienie i służy pogłębieniu krajowej wiedzy o zagadnieniach mających aktualnie istotne znaczenie naukowe. Świadczą o tym nasilające się konflikty dotyczące form ochrony przyrody leśnej i jej skutecznego finansowania przez Lasy Państwowe.

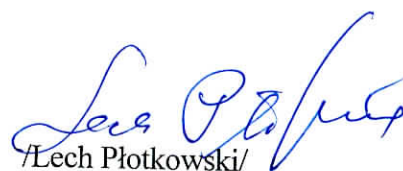
Punktem wyjścia, swego myśłą przewodnią rozprawy jest przeświadczenie jej Autora, że pewne obszary działalności Lasów Państwowych nie mają należytego odzwierciedlenia w świadomości społecznej. Chodzi tu przede wszystkim o działania na rzecz ochrony zasobów przyrody. Lektura rozprawy lepiej uświadamia nam fakt finansowania przez jednostki Lasów Państwowych takich działań, jak koszty ochrony zwierząt, sprawowania nadzoru nad rezerwatami i pomnikami przyrody, ogólnie inwentaryzacji i ochrony różnorodności biologicznej, całego bogactwa zasobów przyrody.

Autor podjął się niezwykle ambitnego i metodycznie trudnego zadania polegającego na kompleksowym zbadaniu oraz dokonaniu oceny ekonomicznych aspektów działalności Lasów Państwowych w zakresie ochrony przyrody. Wydaje się, że impulsem do podjęcia tych badań była świadomość, a zarazem chęć ukazania ogromnego wysiłku nie tylko finansowego, ale i organizacyjnego Lasów Państwowych w zakresie ochrony całości zasobów przyrody na terenach, którymi zarządzają. Dzięki takim pracom, jak rozprawa Pana mgr. inż. Bartłomieja Pereta, mamy coraz lepsze rozpoznanie roli lasów i gospodarki leśnej także w zakresie ochrony przyrody. Dokonane przez Doktoranta wyliczenia mają duże znaczenie poznawcze oraz praktyczne.

Opiniowana rozprawa to przykład rzetelnego wysiłku i próby kompleksowego zbadania problemów związanych z oceną ekonomicznych aspektów działalności Lasów Państwowych w zakresie ochrony przyrody. Autor osiągnął postawiony sobie cel. Tekst rozprawy i jej część empiryczna opracowane zostały wnikliwie i starannie.

Biorąc pod uwagę ważność tematu oraz walory poznawcze i przydatność praktyczną rozprawy pt. „Wartościowanie działań gospodarstwa leśnego w zakresie ochrony zasobów przyrody na przykładzie Nadleśnictwa Kolbuszowa” stwierdzam, że jej Autor posiada wymagane kwalifikacje upoważniające Go do ubiegania się o stopień doktora nauk leśnych, zaś opiniowana rozprawa spełnia obowiązujące wymagania normatywne w zakresie prac doktorskich. W związku z tym wnoszę o dopuszczenie Pana mgr. inż. Bartłomieja Pereta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Obory, 10 października 2014


/Lech Płotkowski/